



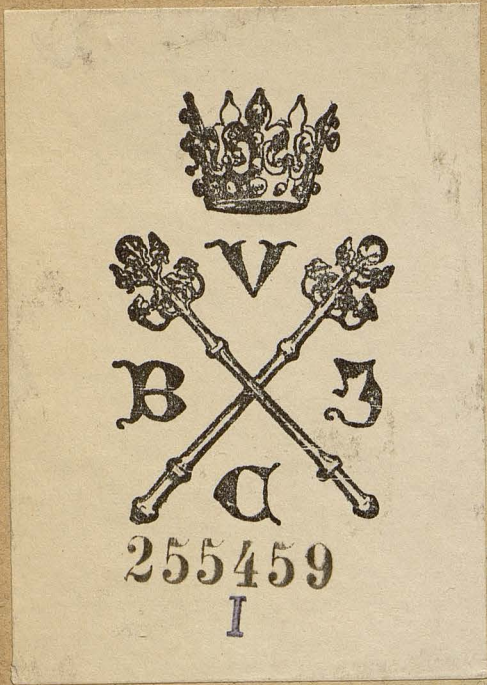
255459

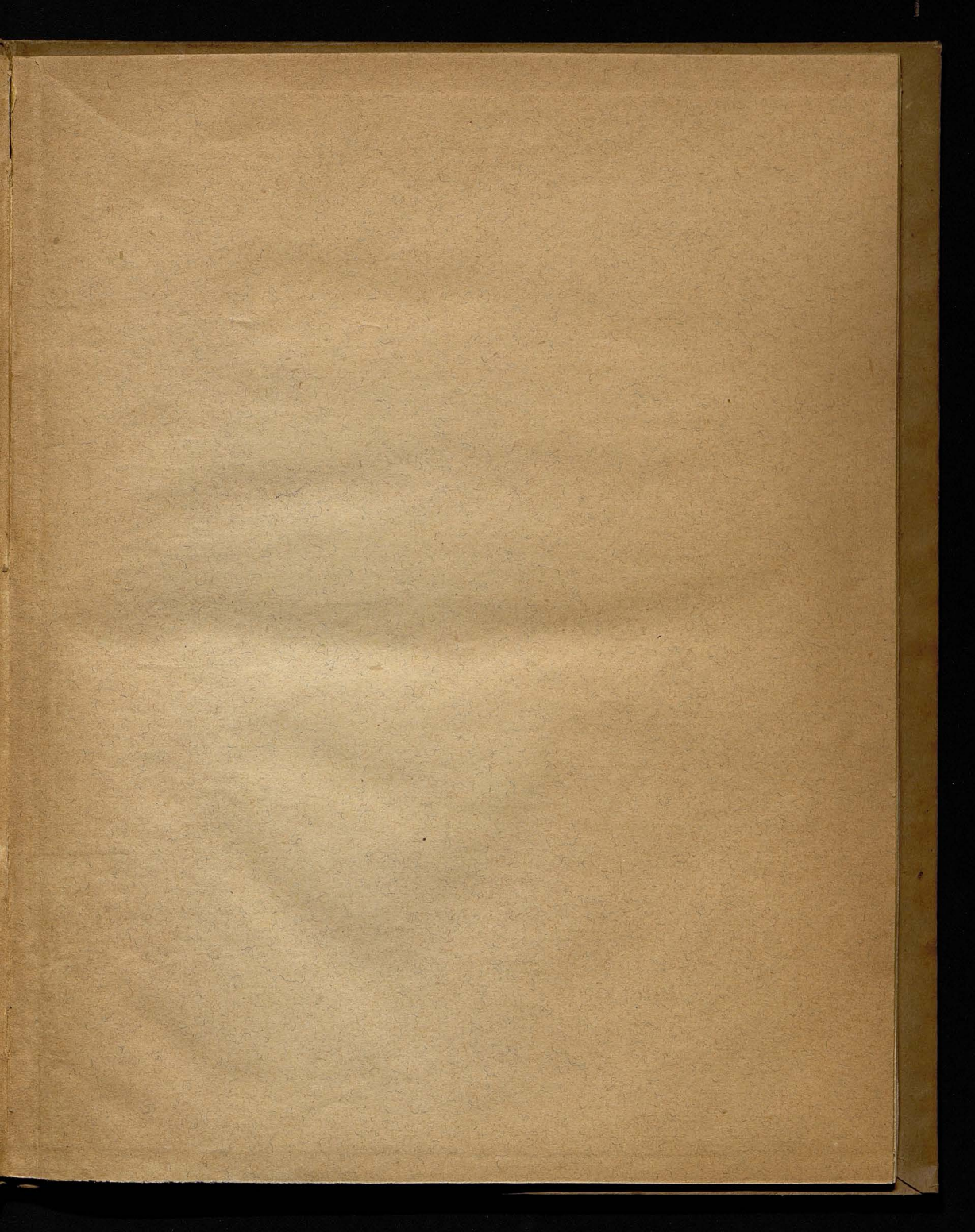
I

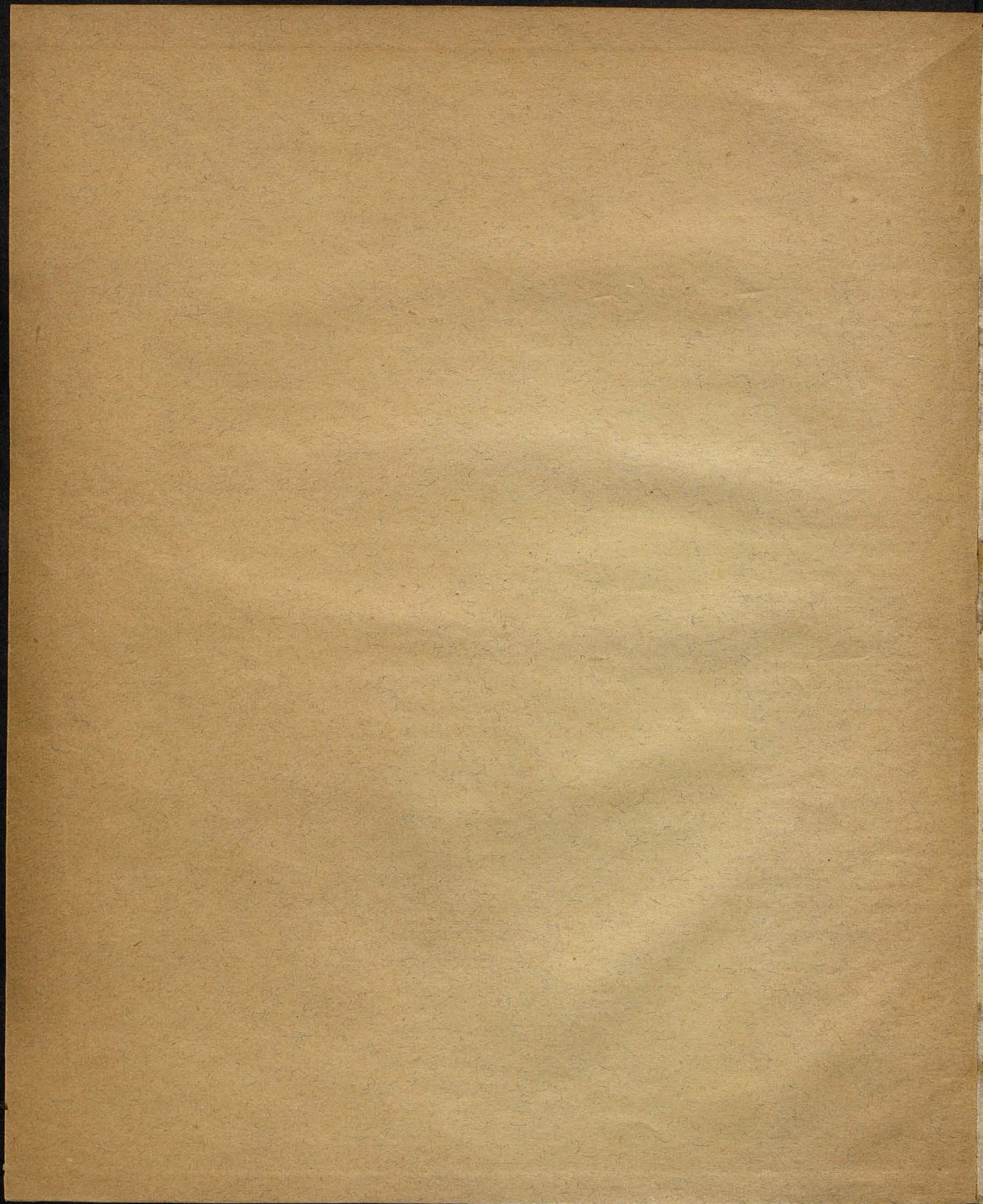
Mag. St. Dr.

kat.komp.

Ein. XIV, 42 (Cant. - U. B. m.)







R A D A

Ktorą miał dać ex Nexu & Obligatione
Iuramenti Senatorij ná Seymie prze-
szłym Warszawskim niewinnie nie-
doszłym in Voto Suo

IASNIE WIELMOZNY IEGOMOSC
X. STANISŁAW
I A C E K

N A SWIĘCICACH

SWIĘCICKI

Z BOSKIEY y S. STOLICE APO-
STOLSKIEY ŁASKI BISKVP
Chełmski, OPAT Lubienski

Luci publicæ dla informacyi Stánow Rzeczypospolitey

P O D A N A

Roku Páńskiego 1695.

255459

T



Acc. Nr. 90 148
B.

W IMIĘ PANSKIE

K

 edy ad tam infelices terminos Polska przy-
 chodzi, że Seymy z ktorychby *Salus Reipub-*
blica miała bydź *prouisa*, rwa się: nã co kã-
 demu *ex Ciuibus* plãkãc potrzebã, gdy
 Rzeczpospolita *sine armis & Consilio* zostã-
 ie, a nieprzyiãcielowi *ad grassandum* y tãk wielu dusz
 ludzkich zãbrãnia otwiera *campum*: Zdãło mi się mo-
 ie *Consilium*, ktorem miał dãc, gdyby się był Seym zã-
 czał *publica tradere luci*. Nãprzod miałem mowiã iãko
 Votã Senãtorskie y Rãdy w lekkiey sa konsiderãcyey u
 Pãnow Brãci *tertij Ordinis*, iakoby te Votã y Rãdy by-
 ły tylko *declamationes*; Przedtym kiedy *proponebantur*
materie od Thronu Pãnskiego Seymowi służace, *pra-*
missis pramittendis (iãko ucza Prãwã) dãwali Votã y
 Sentencye swoje Pãnowie Senãtorowie wiedzac: że to
 przecie *Senatus, à Senibus dictus*, y kogo *Vicaria DEI*.
manus ex Ordinatione Diuina nã tym posãdźi mieyscu,
 dãie mu *Angelum Officij*, ktory mu *subministrat media*, iã-
 kob y mogli *competenter* urzãd swoy odprãwowãc, y dla-
 tego *post propositas materias* dãwali Votã Senãtorowie,
 aby Pãnowie Brãcia *tertij Ordinis* usłyszãwszy od nich
 Rãdy & *rationes*, snãdniey od Krolã IegoMścici *proposi-*
tas materias determinowãli, y Seym skonczyli, y nie
 godziło się przed tym w Izbie Poselskiey zadney trã-
 ktowãc mãteryi, aż pierwey od Thronu Pãnskiego pro-
 ponowãne mãterye skonczyli, czego lãtwo dokazãc by-
 ło, wziãwszy *lumen & rationes* od PP. Senãtorow dã-
 ne. teraz wszystko opãk y proponowãne od Krolã Ie-
 goMścici mãterye zã plot, y Votã Senãtorskie zã plot,

ale przyszedzsy do Izby Pofelskiej różne máteryje
niepotrzebne tráktuia, y ták przez owę formę pięć
Niedziel czas nádaremnie tráwia, dopiero p atego dnia
ante Conclusionem przychodza nie niekonkludowawszy ;
y to sámym wieczorem kiedy iuż rozchodzié się z Izby
czas przychodzi. Nástapi Niedziela álbo Święto, to
ledwo kilkâ dni zostáwia ná tráktowânie publicznych
máteryi, y dopiero Seym poczynáia, ktory wloka nie-
wiedziéć poki, & *priuatas personas* do szkody przywo-
dza, czego zá skrupuł sobie nie máia. Ia záś po-
wiadam: że ktokolwiek bez słuſzney rácyi, y to ná
Práwie się funduiacey Seym przewłoczy, ten *peccat*
& *tenetur ad restitutionem damnorum*, á ieszcze ten ktory
rozerwie Seym, nie tylko *peccat & tenetur ad restitutio-*
nem, ále też *tenetur Rempubicam deprecari* że ia *sine presti-*
dio zostáwił. To námieniwszy widzimy nád soba kâ-
rę Pánska jáwna kiedy obrády Rzeczypospolitey dla
rozerwanych Seymow mieć nie możemy. Wielka zá-
prawdę kárâ Pánska, kiedy *inter Cines discordia* práwie
Capitales nascuntur, y te Seymowe obrády do skutku
nieprzychodza dla interessow prywátnych, náwet y sá-
me Seymiki podátkowe czesto rozrywáia, zgotá Pan
BOG nas jáwnie kárze, bo *neq; Maiestas* ma *suam vene-*
rationem, *neq; Senatus reuerentiam*. A lubo dla rożnych
grzechow tę kárę Pan Bog dopuszcza, ále osobliwie
propter Periuria, ktore się we wſzystkich práwie w ko-
rzeniły Práwách, że ták *sine pena* uchodza. Wymy-
śliłá Rzeczypospolita *Liquidationes* Woyská, dáłá oká-
zya *ad Periuria*, iáko to wſzystkim wiadomo bo nie
máiac ták wielu pod Choragwia ludzi nie wſtyda się
poprzyſięgáć *falsissimum numerum*. Weyrzimy ná Sprá-
wiedliwość, y tę *periuria* opánowały; podźmy do podá-
tkow; y te krzywoprzyſięstwem cuchna, podźmy do
Cet,

Ceł, Myt, iuz też tãrn iãwne sa *periuria*. Ma który krescencyi szkutę zboża, to on trzecia, y więcey przykupi, a kãze Chłopu przysiadz ze to iego krescencya; ze poddãni zã dzien ida; y ten Pan rozumie ze go *hoc iuramentum non ligat* gdy chłop przysięze; Niewiem coby to zã Spowiednik był taki, któryby nieprzyznał tego bydz grzechem, a czãsem też do Kãncellarij posle kilkã tãlerow, y nãpiszã *prestare*, choćiasz nie przysięgał. Nãpiszẽ potym registr, tak wiele sukien, tak wiele korzenia, winã, &c. przywieść, y rozumie ze wolny od grzechu. Niechze się rãdzi dobrych Spowiednikow, iezeli *defraudatio thesauri publici* nie iest grzechem. Mowiłem ia w Grodzie, zeby nã te *periuria* uczynić Prãwo y kãrę; bo tey kãry nie mãsz w Statucie, gdysz nie rozumieli Przodkowie nãsi, zeby *Posterii* mieli się tym grzechem parãc; kãrã zãs takã zeby była *super periuros: Pana Infamia & Confiscatio bonorum*; azeby *istius pana medietas cederet Iudicibus, medietas Delatori*. Takie *periuria* nie Trybunał, nie inny Sad zeby sãdzil; ale Krol Iego Mśc niechay naznãczy nã Seymie z Senãtu iednego Duchownego, drugiego Swietckiego, & *sex ex Gentibus*, ktorzyby ziechãwszy się tu do Wãrszãwy *per Maium & Iunium* sãdzili te sãme *periuria*. Drugã rzecz pożytecznã rãdzc, aby stãnowiãc popis Woyskã, y pewnã Woysku zãpłãc. Co do pierwszego Punktu nowych Praw niewynayduymy, stãrych się trzymaymy, iest Prãwo 16ti & 21mi gdzic przez Seym do Substitutã przysięgłego Pãnã Pifãrza przydãwano Kommissãrzwow, ktorzy miãwszy *iustum solarium* popisowãli Woysko konne, co ćwierć Roku, a Cudzoziemskie co Miešiac, y tãrn rezydowãli. *Magnis inconuenientijs* zãbiegłoby się tym spofobem, bo to Woysko nie nie prãwiło, gdyz go niemãsz, albowiem skoro nã stã;

nowiská poydzie; to Pan Rotmitrz, Pan Porucznik, Pan Chorazy ledwo nie wszyscy zostáwiwszy Towá-
rzychá jednego, á naywięcey drugiego, y kilkánásćie páchoškow, do domu wracáia się, á gdy przydzie po-
rá woenna, niewiedzieć iákie surowe Vniwersáty wy-
da IegoMśc Pan Hetman iáko żywo ich niesłucháia, ledwo drugi przydzie *ultimis diebus Augusti*, ábo *Septembris*, y pobywšy zedwá Miesiace w Obozie będzie się upomínał zá cály Rok *mercedem*, co niesłuszna; y trzebá żeby IchMśc Xięža Biskupi rozkázali Kázno-
dzieiom y Spowiednikom, żeby ich náuczáli, że to grzech jest, zá cály Rok upomínac się zápláty, chyba tylko zá tak wiele Miesięcy, iáko wiele był w Obo-
zie, á kiedy ieszcze omieszkał okázyi, żadney záplá-
ty brác nie powinien, pod grzechem śmiertelnym: y owszem trzebá čielzko pokutowac; że nieprzyiá-
čiel przez niebytność takowych wielkie czyni szkody, y tak wiele dusz w Pogánska zábiera niewola. Tákí sposob popisowánia był by bárdzo pożyteczny Rzeczypospolitey, nie byłyby tak wielkie Errory, iá-
kie się dzieia; że szczerze pišę; nierozbieráliby Pá-
nowie ná usługę swoię Woyská Polskiego y Cudzo-
ziemskiego, iáko teraz, co ná káżdą publikę przyiez-
dza Towárystwo, ábo Drágonia, słuža IchMścíom á Rzeczpospolita płácić im musí. Aczbym zyczył, że-
by Pánowie Senátorowie (tak iáko Práwo uczy dá-
wne) nie mieli Regimentow, áni Choragwi, bo y He-
tmáni wiedzac że nie Senátor musieliby doyrzeć *disciplinam Militarem*, y przymusić áby przy Choragwi
Zofnierz káždy zostáwał, tak iáko Práwo uczy. A te-
raz musza mieć respekt, dla ktorego respektu *discipli-
nam militarem* obserwowac Wodź nie może. Wpraw-
dzie miewáli Senátorowie swoje Choragwie y Bisku-
pi,

pi, ale miewali swoim kosztem, nie *mercenarium Militum*, za co miewali podziękowanie od Króla Iego Mści i od całej Rzeczypospolitej. Do tego życzyłbym aby z Ich Mściow PP. Hetmanów zawsze przy Wojsku jeden zostawał, to się y drudzy roziezdzać nie będą. Na przeszłym Seymie Grodzkim rozerwanym Iego Mśc Pan Krakowski powiedział *in Senatu*, że pod czas tej Wojny od Seymu Warszawskiego Dwanaście tysięcy Wojska wzięwszy hibernę nie stuziło Wojny. Dziękowałem ia Iego Mści za to, y było za co: że *tantum damnum Reipub:* ogłosił. Ia zaś powiadam że z tych dwunastu tysięcy, jeżeliby wyłatał tyśiac, a wątpię, iakoby to było wypisuię. Założywszy fundament, z pierwszego mego pisma gdy powtárzam, że z tej Wojny mało ma Rzeczpospolita pożytku, tylko Starszyzna niektora z bogaciła się y bogaci. Niektade tego na Ich Mściow PP. Wodzow, bo słyszę, że Iego Mśc Pan Krakowski tak jest bogatym, że samego Wyderkassu na rok płaci sto tysięcy. Nie mówię o drugim Hetmanie Iego Mści Panu Wodwodzie Krakowskim, y owszem godzi mi się tu namienić, com pisał do Iego Mści formalia: Winszuię Rzeczypospolitej, że z łaski Króla Iego Mści dostata się Buława WM. MMPanu, ale też to wiedz, że ta godność do takich dostatkow WMMMPana przywiedzie, że nie wiele Wiossek potomstwu swemu zostawisz, y tak się iuz dzieie. Skoro mu Król Iego Mśc dał Buławę, zaraz mu kázano do Wojska, ktore się ledwo nie wszystko rozeszło do Domow, cokolwiek ich zastał wszystko żywił, czasem trzysta Towarzystwa u Stołow siadało, drngim zaś Lenungi dáwał, zeby go nie odbiegali, y tak mu Pan Bog poszczęścił, że Nieprzyjacielowi wstręt uczynił, że się musiał powrócić do swoj;

do swoich koczowisk, zácoby mu trzebá podziękować, y ten koszt od Rzeczypospolitey zapłacić. Nie mówię tedy o IchMMPP. Hetmánách, zeby się zbogáciłi, y o wszystkiey Stárszyźnie, ále o ták wielu innych, ktorých iáwnie widzimy. Nie dáwnego czasu, zabielać czeladz pod Ráwa swego Pána, zwał się Rokicki znaku pewnego Porucznik, znaleziono po nim dwádzieścia tysięcy y sześć, dano znać legoMści Pánu Krákowskiemu, który się zadziwował mówiac: że ten człowiek nie ma swoiey ták wielkiey Substancyi, nie dáwno Porucznikiem, á przecię zebrał tę Summę: Otoż się ia wracam do tey moiey propozycyi. To záłożywszy zkadby *creuisset tantus numerus* Woyská, ktore brało hibernę, á nie służyło, ztań. Náprzykład ma kto Vniwersał ná sto koni, Kommisýya hibernowa dáie mu tész ná sto koni hibernę, kiedy przydzie *in Campaniam* wychodzić, áż on nie ma pod Choragwia ledwo pięćdziesiąt: obaczy Wodź że *in tanto numero* iáko wziął hibernę nie ma ludzi, mowi do Rothmistrzá álbó Poruczniká; Pánie Bráćie wziáleś ná sto koni hibernę, á nie mász tylko pięćdziesiąt, on się iustyfikuje Mści Pánie Hetmánie, zábráli hibernę á nie przyšli ná służbę Woienna, owo registr podáie tych *sub iuramento*, ktorzy tego są przyczyna, y nápiše registr tákich osob, ktorých *in rerum natura* nie było, y nie mász, y poda ich ná delátách. Znowu (iáko o tym wiem pewnie będąc Kommisýsárzem) Pan Rothmistrz álbó Porucznik tákiego pošle Zofnierzá, który ledwo Cwierć, álbó dwie służy, á każe mu przysiadz ná szesnásćie, y poda fálszywy registr, przysięgáiac, że či wszyscy byli, że ich widział, á on sam ná ten czas nie służył. Nie będzie ten error, kiedy będą popisy według Práwá, to jest popis co
Cwierć

Cwierć roku Polskiego, a Cudzoziemskiego Woyska
co Miesiac, y musza zawsze byc *presentes*, nie upo-
minaiac sie Dáchowych Cwierci, ktorych u nas temi
czasy nie masz y byc nie moga, poniewaz biora hi-
berne za dáchowe Cwierci. Druga czesc, záplatę pe-
wna obmyslic Woysku, ktorabym takim sposobem
wydac zyczył, to jest: aby nie po Woiewodztwach,
nie po Ziemiach PP. Woyskowi wybierali záplatę,
ale niechay bedzie Trybunal Skarbowy, a Deputaci
z kazdego Woiewodztwa y Ziemie niechay przyez-
dzia z Poborcami y pieniedzmi. Przyidzie Towar-
zysz z pod Choragwie, pokaże popisy z Podpisami
Kommissarskimi, to Trybunal porachowawszy, iako
wielom trzeba záplatit, nakaze: aby Pan Deputat
z Poborcami záplatit. Vczynili tecz iaka w prze-
chodach swoich szkodę Zolnierz, gdy w Trybunale
Skarbowym nie lekkie Osoby poprzyiega *damna*, kto-
re zaraz Trybunal kaze záplatit, a z ostatkim Pan
Deputat y Poborca poiaa do Domu: y tym sposobem
y Hetmanskie Sady y Trybunalskie *Militares* nie wiel-
kie beda *Plurimis inconuenientis* zabiezy sie tym spo-
sobem. Naprzod. iaka to ma Rzeczpospolita szkodę,
kiedy trzy, a czases cztery tysiac Woyska nie be-
dzie *in opere belli*, gdy wynida z Obozu po tę záplatę.
Druga narobili sobie IchMé Kommissarzow zniozszy
jednego Podskarbiego: to ubogi Zolnierz przyedzie
do jednego Kommissarza, aby mu dal assygnacya do
Poborcy, to drugi, lubo nie kazdy, niechce mu iey wy-
dac, az mu ia Zolnierz optaci. Wziawszy assygná-
cya idzie do Pána Poborce, tam dopiero w targ. Po-
wiadá Poborca ze nie mam pieniedzy, Zolnierz nie-
borak goraco prosi, bo nie ma za co sie strawowac, P.
Poborca rzecze, Panie Bracie widze cie potrzebnego,

B

muszę

muszę zaciągnąć pieniądze y dać od nich interest, jeżeli WM. przyjmiesz to się postaram o pieniądze, żołnierz nieborak na wszystko pozwala. Názńczy mu Poborcá kilkã dni, choć u niego dysza pieniądze w komorze, przyidzie czas dania pieniędzy, to mu register pokaze, co od nich trzeba dać, znowu y honorarium osobno sobie odbierze. Żołnierz wziawszy, wydawszy pieniądze na pomienione expensã, sam też nie mniej strãwi, przywiezie do Chorągwie nie zupełne pieniądze, to Stárszyzna náprzod na swoje ślepe poczty odbierze, á drugim się mało co dostanie. Nie będzie to *inconueniens* kiedy będą płacić takim sposobem takim námieniem. Druga widzimy y cierpiemy ustáwiczne Werbunki Cudzoziemskiego Woyská, kiedy Pánowie Officyerowie wiodac ich do Obozu wiktém słusznym żołdátow nie opátruia, y nie dbáia nić, dla czego od głodu umieráia, y po zmarłych niewiem *quã conscientiã* puścićzny biora, co się nie godzi pod grzechem śmiertelnym, bo powinni po zginionym, álbo umárłym dáwać to krewnym ich, álbo jeżeli ich niema to ubogim zadufę. Nie będzie to *inconueniens* ani tych Werbunkow kiedy będzie popis y záplatã tym sposobem. Obaczy Wodź że ci, á ci Żoldáci nie máia *provisionem*, záraz rzecze Officyerowi, czemu prowiántow nie obmyślił? gdyż od Rzeczypospolitey wziął záplatę, y musi prowiántować Żołnierzá, nie tak iáko teraz, co się wymawiaia ze ich płaca niedochodzi, y mizernych żołdátow przez głód prawie zabiaia. Trzecia nie raz námieniem *in Voto*, że u nas wszystkie *genera Contributionum* sa niespráwiedliwe, wywiodłem to, á teraz mowie, że lubo te niespráwiedliwe registra, przeciesz y według tych Regestrow nie wszyscy oddawáia podátki, naywiększy Pan álbo nie,
álbo

álbo mało co dáie podátkow, á kiedy íeszcze ma Cho-
ragiew álbo Regiment, to powie, że to biorę ná swo-
ię Choragiew, nie pytáiac się czyli ma komplet, czyli
nie ma? á nád to znayduia się y sa tácy, że lubo sze-
lężné, Czopowe, á drudzy hiberne sámę, *et aliud quod-
uis contributionum genus* od Poddánstwa wybiora, tego
spráwiedliwie do Skárbu nie wniośa, w czym *gravissi-
mè ledunt conscientiam suam*, gdy to co Skárbowi nále-
ży ná swoje prywáty obracáia. Sa drugie Woie-
wodztwa z ktorych ná Seymiki partyámi przyiezdziáia,
kázda partya promowuie swego Poborcę, y wiem o íe-
dnym Woiewodztwie, gdzie do dwudziestu Podymne-
go dzieśiaćci obráli Poborcow, to Poborcá swoiey pár-
tyi muśi folgowác, á zkadkolwiek doćiagnać, choć
niespráwiedliwie, chcac zupełna wystáwić kontrybu-
cya. Ná ten defekt íest Práwo dáwne, zeby Pobor-
cy ráchowáli się w Trybunále Skárbowym y przyśię-
gáli, iáko spráwiedliwie nikogo nieochrániaiac wybie-
ráli Podátki: Zyczyłbym przyłóżyć *ad iuramentum*,
iáko się oto nie stárał, zeby był obrány Poborca, iá-
ko to było w Trybunále Rádómskim pierwszym, zá
dyrekcyi íego Msćci Pána Woiewody terážnieyszego
Sendómskiego Marszátká ná ten czas Trybunálskie-
go, zá ktorego wszeláki rzad y spráwiedliwość kwi-
tnęła, day Pánie Boże áby ták kázdy Marszátkował.
Zeby tedy wszyscy *aqualiter* oddáwali podátki, niech
podáie *retentores* ná delátách Poborcá, z tych delat
niech otrzymywa kondemnáty, ktorych kondemnat íe-
żeli nie znieśie kto ná drugim Trybunále *satisfactio*,
zeby iuż nieznosił tylko przez Seym. toby kázdy
musiał wczesnie oddáwác podatki. A że tych podá-
tkow zła bárdzo bywá dystrybutywa, kiedy ich wię-
cey wychodzi ná lárگیćie, áníżeli ná Zółnierzow, bo

postánowiely Woiewodztwá Kommissárzá, ktoremu
trzeba dáć honorarium, coby jedney álbo dwiema Cho-
ragwiom záptácono, znowu postánowili sobie Sędziow,
będzie ich 20. 30. 40. to kázdemu dáć trzebá hono-
rarium z tych mízernych podátkow, á po tych Sędziách
nic; Iest dáwne Práwo o niewydánie podátkow, po-
zwáć do Grodu, z Grodu ná Trybunał, bo ci Sędzio-
wie nie tylko biora z podátkowych pieniędzy, ále y
podátkow publicznych máto co dáia. Nuz co ná te
Poselstwá wynidzie, gdyż się káždy Poselstwá nie podey-
mie, ász mu trzebá záptácić, czego nigdy nie bywało.
Znowu zgore Szláchécowi álbo Dwor, álbo Chłop
iáki, to mu trzebá wyliczyć pieniędzy Skárbowych, że-
by Seymiku nie rwał toby ná to trzebá Práwá, áby
tych lár'gcicyi nie było, którym sposobem ták tych kto-
rzy dáia, iáko y tych którzy biora, *eliberaretur conscí-
entia*. Iáko stáry Biskup przestrzegam, że w tym grze-
sza ták *dantes*, iáko y *accipientes*, *et tenentur ad resistuti-
onem*, gdyż intencya Rzeczypospolitey iest, żeby Czo-
powe, Szeleżne, y inne podátki ná żadne się expensa
nie obracály; tylko *in subleuamen* ubogich ludzi; żeby
nie byli ággrawowáni cięższymi podátkami. A mo-
żesz *intentionem Reipublice* iedno Woiewodztwo, iedná
Ziemia dyspensowác, ia mowię, że nie może. Wła-
śnie gdyby Pan dał Száfárzowi tysiac złotych, że to
będzie száfował ná tę á nie ná inna potrzebę, á on ná
co innego wydał: Nieprzyiałby tego Pan, kazałby
mu to ptácić, to się też ták rozumieć ma o podátkách
Rzeczypospolitey. Aleć y w Woysku zágeścily się
te lár'gcicye, kiedy ubogi Zolnierz ná káždy rok 50.
60. złotych musi dáwác z konia, y coby miał wziáć
ná párg koni 300. álbo 400 złotych, to ledwo ná kon
weźmie 70. álbo 80 złotych, toby y te trzebá znieśc,
zeby

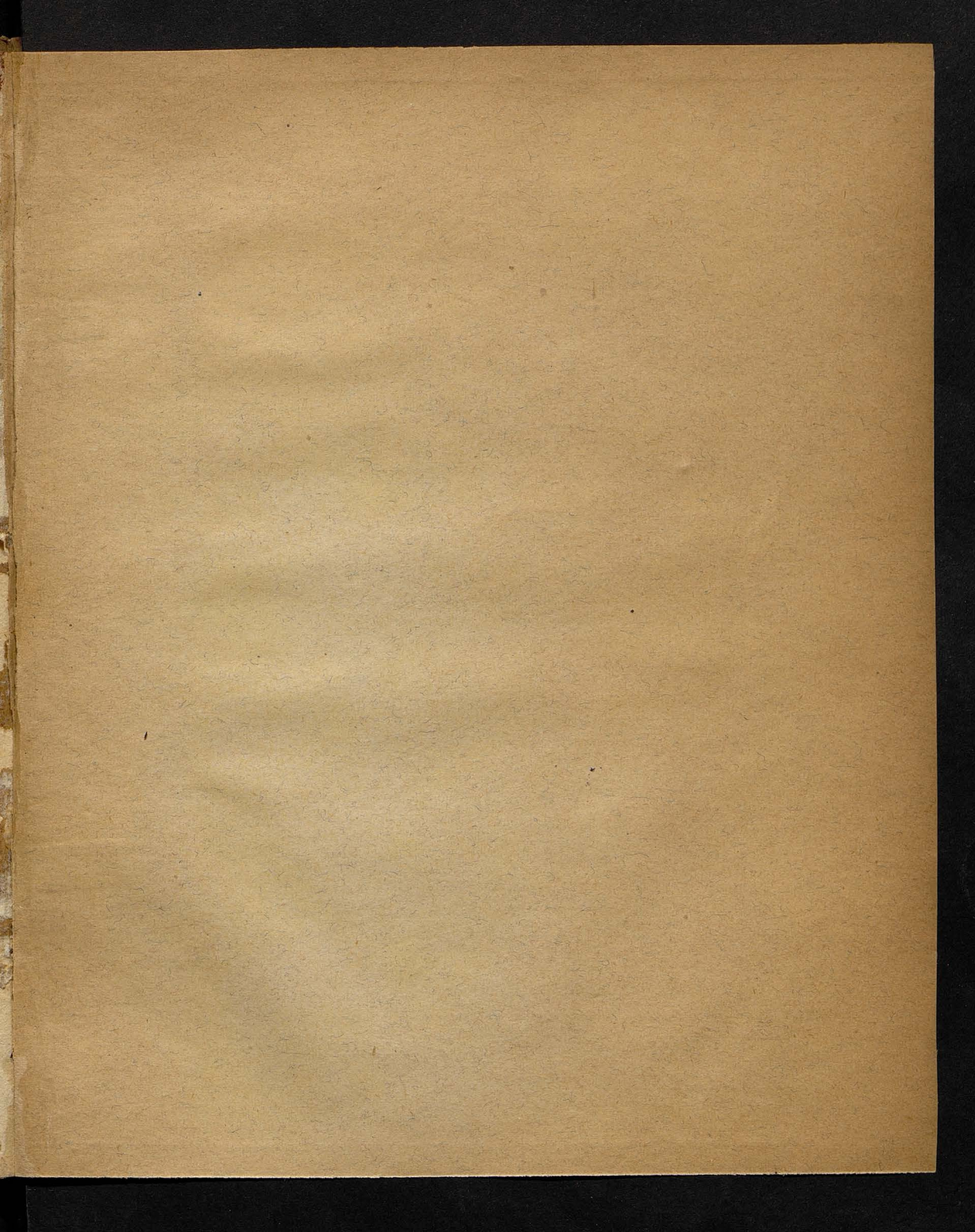
żeby się Woysko nie niszczyło. Idę do hiberny, Oświadczam się przed Pánem Bogiem że niechcę nikomu zádawác ztęy administrácii, tylko rádbym wiedział, iáka dystrybucya tęy hiberny, ktorey jest dwá Milliony kilká kroć sto tysięcy, Woyská ták wiele nie mász, ná iáka liczbę postanowitá Rzeczpospolita hibernę, bo lubo nie wszyscy znosza hibeiny, przecię dáia deláty *super retentores*, y iáko Práwo uczy, powinni oddác *cum triplici pensione*. Nie lepiejżeby było, gdyby tę hibernowa Kommissya znieść, á tákim sposobem hibernę rozdávác: Niechay hibernę zwoza do Pisárzá, ktory będzie przy Trybunále Skárbowym w Grodzie náprzykład Rádómskim, uczyniwszy Práwo, áby *Possessores Bonorum* sámí (ták iáko Práwo 77mi Anni uczy) doyrzeli, á ráczey zwozili hibernę *sub amissione tenuta*, bo też y my Duchowni ták czyniemy, że zákładamy zá poddanych, á potym powoli sobie wybieramy; z Grodu niech kwity odbieráia. Tęy zász hiberny táká niech będzie dystrybutá. Náprzed IchMMPP. Hetmánom dáć sto tysięcy, przydzie Towárzysz do Trybunálu, pokaże regestrá, według ktorych brań zápfátę, to Pan Márzáték da kártę do Pisárza, áby wydał hibernę ná ták wiele koni. Ale rzecze kto, że to *in antecessum* dáwáia hibernę; odpowíadam: że temu táká moze dáć *medellam*. Náprzykład iednego roku brań ná sto koni, gdy drugiego przydzie, pokaże że miał tylko piędździeiat to mu rzecze Trybunál Pánie Bráćie wzięles pierwszego roku ná sto koni, á nie miałes tylko piędździeiat toś iuz zábrał y ná ten rok wszystko, *Spondeo Sacro Sancte*, że tákim sposobem, trzecia część hiberny wroci się do Domu. I to niepotrzebnie Kommissya hibernowa dáie blisko dwóch kroć sto tysięcy *possessoribus* u ktorych

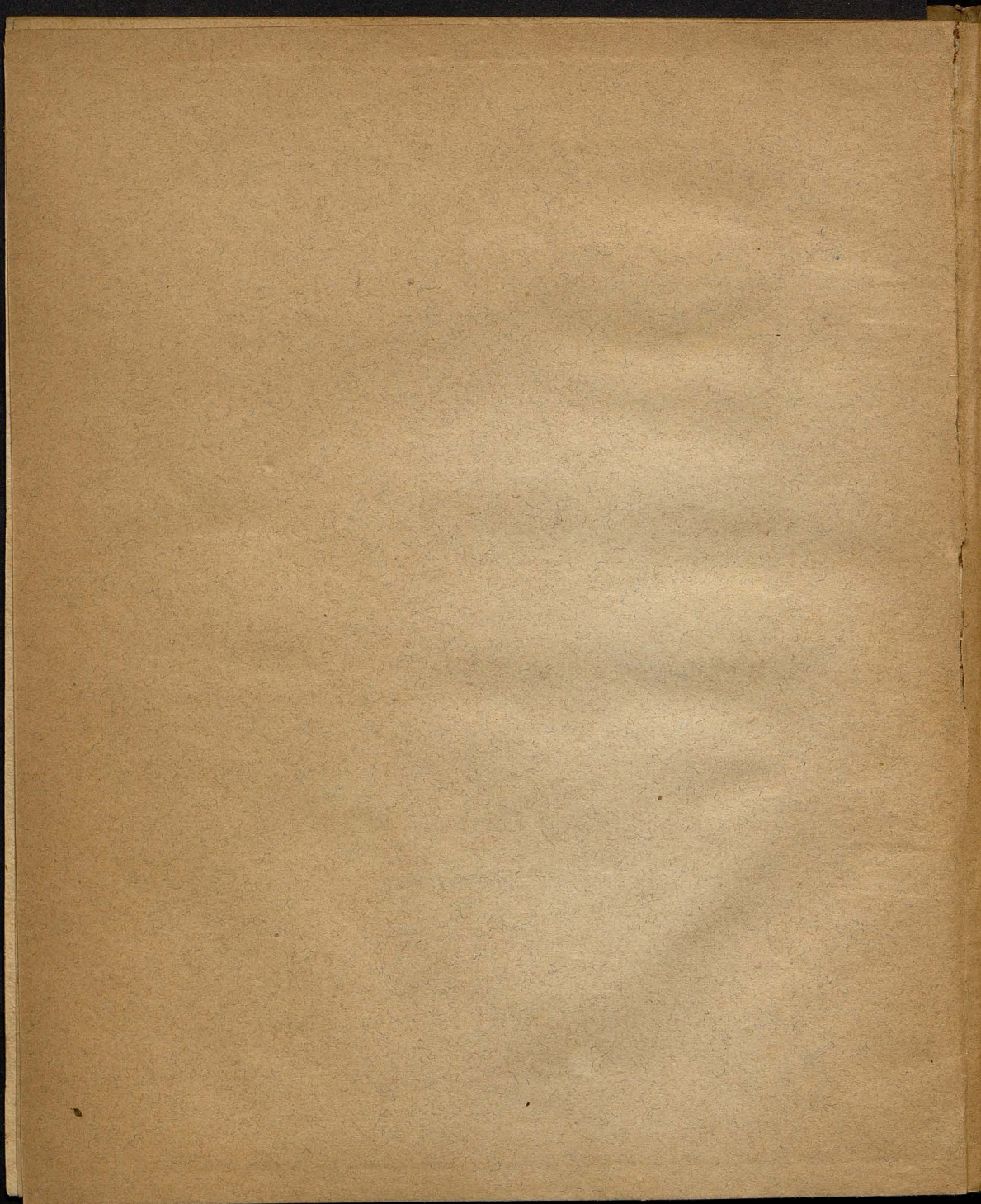
w Dobrách stáwa Woysko, bo g'zie stáwá Woysko, tam prowentá wielkie ida *possessoribus*, á zá coz im plá-
čić? Inna bytá pod Trębowla, bo tam Woysko ro-
zebrało grunty, łaki, lásy, y stuszna bytá nágródzić
possessorom. Zdáto mi się teź *consultendo conscientius* Ich-
MMPP. Hetmánow wymowić y nápišać, *quâ lege, vel*
quo Iure IchMMPP. *usurpant* sobie *potestatem* áby pod-
dani wydáwáli *certam pensionem* Woyskowym ná Stáno-
wisku bédacym, á že ná to Práwá nie mász, niechże
się osadza, ieżeli to *saluâ conscientiâ* uczynić moga, bo
to pewna, že cokolwiek czynia nie wedlug Práwá,
grzesza śmiertelnie & *tenentur ad restitutionem damno-*
rum, alias zbáwieni bydź nie moga, *nisi praviâ satisfacti-*
one. Práwá niemáia ná to: dowodzę *Constitutionibus*,
ktore niegdy *sub Rege Casmiro in Comitijs Leczyeien. tota*
Respub. stánowišá. Ná tym álbowiem Seymie waro-
wano *hunc abusum*, kiedy *Zdislaus Archiepiscopus Gn snen-*
sis y wszyscy Biskupi, tákże Krol y wszystká *Nobili-*
tas (*formalissima verba* pišę:) *tam se quam ceteros poste-*
ros in legem & vinculum huiusmodi submittentés táki dekret
wydáli. *Qui Colonorum & agrestium annonam aut alias*
res vi aut aliyuo modo tulerit, aut auferri iusserit, Anathema
sit, rzucáli šwiece Biskupi. Krol záš *cum Ducibus &*
uniuerso populo wołáł Amen. Ażeby tá klatwá ná ta-
kich wiecznemí czásy bytá, *ex utroq; Statu ad Summum*
Pontificem Alexandrum III. Commissarios pošáli, proszac
o *approbácyá* tego Statutu, álbo tey *exkommunikí*, y
ták przez wszystkie czásy *obseruabatur ista Lex*, dopie-
ro pod czás rewolucyi *in Patria*, IchMMPP. Hetmání
hunc abusum wniešli, bo podobno nie wiedzieli *de ista*
Excommunicatione. *Abusus* záš *iste non constituit legem*,
ták iáko *Canonista & Iurista* náuczáia. *Potestatem* záš
sobie IchMMMPcnowie nie moga *usurpare*, bo w tey
mierze

mierze *nulla IchMM. potestas* chyba *per vim cum lesione conscientia sua* życzyłbym iednak áby ta *potestas IchM*ciow od Rzeczyposp. *circumscripita* była, á nie może inaczey tylko żeby była doczesna. W prawdzie że teraz Nászã Rzeczpospolitã ma Hetmãnow dobrych, & *summa prudentia*, ná których *circumscripcyi* nie potrzebã, ále *salus modernis Possessoribus*, życzę áby byli docześni *in posterum*, bo to wielká rzecz tráfić ná Hetmãnow y Wodzow co szczęścia niemãia, iákosmy się nápatrzyli, kiedy Hetmãni Woysko pogubili, y sãmi do więzienia byli wzięci, á do tego zá weyściem wzgrzybiałość lat, mniej nalezyćie Woyskowych okazyi pilnowãć, y onym podobãć moga. Nielepiey żeby byfo Oyczyznie, gdyby do pewnych czasow piastuiac Vrzad Hetmãnski, obaczyłaby Rzeczpospolita że *rectè & feliciter administrat officium suum*, to tãkiego zachowãć ná dãlsze czasy *in eodem officio*, ániżeli cierpieć *infortunium* lego. To ia *Octoagenarius defero*, WMM Pãnom y Brãćiey, *obtestando* WMMPãnow chćieyćie nie gubić kãwałká tey to Oyczyzny, ktorey nie maćie wszertz nád 80. mil y to w wielkim nie pokoju. Iuż połowicę Wołynia wybrano, iuż większa część Woiewodztwã Ruskiego poszłã *in ravinam* nieprzyãcielã. Vzãlćie się tedy ubogiej Szlãchty, ktora włoczy się z Zonãmi z dziećmi zebrać misośierdzia, uzãlćie się tych ludzi, ktorzy co rok idac w niewola, płãczem swoim; że ich nie rãtuećie: Niebiosã przebiãia. Niech ten płãcz ná Was nie pãda ludzki, iáko wiele dusz Krwia Chrystusowa odkupionych, odstępuiac Wiãry Kãtholickiey przyjmia wiãrę pogãnska, y gubia dusze swoje. O iák ścisły rãchunek damy zá te zgubione dusze. Widziemy nád sobã iãwnã kãrę Boska, kiedy przedtym Tãtãrzyn obaczył rusznicę, ná ćwierć mile ućiekał przed

przed nią, a teraz o samę armatę y o same mury oćiera się. Nie rozumieyćie żeby to Tátarzy z urodzenia byli; sa to Brancy, albo z Brának zrodzoni, nieumielismy ich ratowac, a Pan Bog ich na nas przepuścił ze nas bicia. Przez miłosierdzie Boskie proszę ubogi Stárzec M. MMPánow, zárzućiwszy ná strong wszystkie interessá prywatne, rádźcie o tey Oyczyźnie, a porádźcie; gdy to co piszę *in considerationem* wezmiećie, y te krwawe kontrybucye nie obroćcie ná swe interessá, bo wiedźcie że te interessá prywatne tylko się roświeca, a potym prędko y z Fámiliámi zgásna. Nieczynćie witydu Národowi swemu, bo Cudzoziemcy widzac nasz nierząd; mowia: Co to zá Národ? że Páná máia madrego, Walecznego, y szczęśliwego, a rzadu nie máia, y mieć niechca. Dopomoże Krol IegoMśc do wśzystkiego, byle tylko prywaty nie mieřzály Dobrá pospolitego. Nie wynieřie Potomstwá swego do Fráncyi, do Niemiec, w tey Oyczyźnie wiekować będa, to przećię muři dobrze rádźić o Oyczyźnie; Tego ia ubogi Stárzec zyczę tey Oyczyźnie, Páná Bogá proszę, aby mi ieszcze powiekámi nie záwarł oczu, ażbým obaczył miłosć W. MMM. Pánow ku Oyczyźnie y Pánu rewerencya, Senátu obserwáncyja, y Dobrá pospolitego skuteczna obrádę,







Biblioteka Jagiellońska



str0007120

